DZIŚ: ŚWIATEK DZIECIĘCY

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Piątek 1 września | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 5 | Nr 240 (1734)

W PRZEDEDNIU I POLSKIEGO KONGRESU OBROŃCÓW POKOJU

Masowy udział W WARTACH POKOJU

Zakłady pracy w odświętnej szacie

WARSZAWA (PAP) I Polski Kongres Obrońców Pokoju, który rozpoczyna obrady już w dniu 1 września, a który będzie ważnym etapem walki o pokój, klasa robotnicza wita pełniąc „Warty Pokoju" przy warsztatach fabryk, w kopalniach, hutach i na budowach.

Chłopi przyspieszają orki i omłoty, remontują szkoły i świetlice.

Cały kraj tętni wzmożoną pracą, polscy obrońcy pokoju kują swą broń pokoju — spełniają wspaniałe zadania planu 6-letniego.

Robotnicy wielu warszawskich fabryk i zakładów pracy, metalowcy, odzieżowcy, robotnicy budowlani i inni pragnąc uczcić przez wzmożenie wydajności pracy I Polski Kongres Obrońców Pokoju masowo zaciągają „Warty Pokoju", podczas których przekraczają swoje dotychczasowe osiągnięcia.

W dniu zaciągania wart fabryki warszawskie przybrały odświętny wygląd. Budynki wielu zakładów pracy stolicy zostały przez robotników udekorowane portretami przywódców klasy robotniczej, szturmówkami i licznymi transparentami głoszącymi w swych hasłach zdecydowaną wolę walki o pokój i socjalizm.

Również we wnętrzach tętniących wzmożoną produkcją hal fabrycznych zakładów: im. 22 lipca, Fuchsa, ZWUT i innych zawisły liczne transparenty z wypisanymi zobowiązaniami załóg. Warsztaty pracy przybrane są czerwonymi proporcami. W fabryce im. gen. Świerczewskiego, na proporcach widnieją cyfry zobowiązań, na proporcach robotników Zakł. Wytw. Urz. Telef. wymowne „6" — symbol wielkiego planu.



W tych dniach odbyła się pierwsza narada produkcyjna operatorów sprzętu z budowy nowego Śródmieścia Warszawy z Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, na której powzięto z Inicjatywy operatora kopaczki St. Liberta szereg zobowiązań celem uczczenia I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju. Na zdjęciu: Pracujący na kopaczce operator St. Libert wezwał kolegów z budowy MDM do podwyższenia normy pracy do 150 proc. — Operator z II zmiany Ryszard Zdunek podpisuje zobowiązanie, w odpowiedzi na wezwanie Liberta.

(Foto — Film Polski)

Owacyjne powitanie delegacji młodzieży koreańskiej w Warszawie

WARSZAWA (PAP) Delegacja bohaterskiej młodzieży Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, na zaproszenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Związku Młodzieży Polskiej, przybyła dnia 30 bm. do Warszawy. Powitanie w stolicy Polski Ludowej 6-osobowej grupy delegatów koreańskich, na której czele stoi młody podpułkownik ludowej armii koreańskiej Kan-Buk stało się imponującą manifestacją międzynarodowej solidarności młodzieży w walce o trwały pokój i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia.

Na dworcu głównym delegację koreańską witali: w imieniu wydziału zagr. KC PZPR zast. kier. wydz. zagr. KC — Teodora Feder, sekr. Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Dodin oraz przedstawiciele zarządów główn. ZMP i ZAMP Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich z sekr. Zarządu Gł. ZMP — Marią Rutkiewicz, członkiem prezydium Zarzł Gł. ŻAMP J. Ładoszem oraz przew. Rady Nacz. ZSP S. Zawadzkim na czele.

Na peronie dworca uszeregowały się liczne delegacje młodzieży stolicy, pragnącej wyrazić swe braterskie uczucia niezłomnej solidarności z młodzieżą walczącej Korei. Ponad setkami głów zgromadzonej młodzieży ZMP, ZAMP, SP i ZHP, na tle czerwieni flag, obok transparentów głoszących hasła jedności młodzieży świata w walce o trwały pokój — widnieją portrety przywódców światowego obozu pokoju:. wielkiego chorążego pokoju — Generalissimusa Stalina, Prezydenta RP — Bieruta, przywódcy narodu koreańskiego — Kim Ir-Sena. Młodzież polska zgotowała owacyjne przyjęcie przedstawicielom młodzieży koreańskiej. Wśród ogólnego entuzjazmu młodz. ZMP-ska na rękach wyniosła z wagonu członków delegacji koreańskiej.

W imieniu młodzieży polskiej gości powitała sekr. Zarz. Gł. ZMP — M. Rutkiewicz. W imieniu delegacji koreańskiej pplk. Kan-Buk.

Wrzesień - Miesiąc Odbudowy Warszawy

Odezwa Prezydium Stołecznej Rady Narodowej

WARSZAWA (PAP) W związku ze zbliżającym się Miesiącem Odbudowy Stolicy Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy wydało odezwę do mieszkańców stolicy następującej treści:

Do ludu Warszawy!

Zbliża się pierwszy wrzesień, dzień w którym rozpoczynamy doroczny Miesiąc Odbudowy Stolicy. Warszawa barbarzyńsko zniszczona zbrodniczą ręką faszyzmu, wyzwolona przez bohaterską armię radziecką rozkwita dziś znów pełnym życiem — jako stolica naszego kraju.

Co roku we wrześniu bilansujemy wspaniałe osiągnięcia odbudowy Warszawy, mobilizujemy i wzmacniamy nasz wysiłek w dziele budowy nowej Warszawy — socjalistycznej stolicy.

W tym roku w dniu rozpoczęcia Miesiąca Odbudowy otwiera swe obrady w Warszawie Ogólnopolski Kongres Obrońców Pokoju. Delegaci z całego kraju, przedstawiciele mas pracujących miast i wsi reprezentujących interesy całego narodu manifestować będą wolę walki o trwały pokój przeciw podżegaczom wojennym i podpalaczom świata, wolę walki o pokój we wspólnym szeregu z krajami demokracji ludowej i wszystkimi postępowymi siłami w świecie pod przewodem niezwyciężonego Zw. Radzieckiego i wodza całej postępowej ludzkości Wielkiego Stalina.

Gdy amerykańscy imperialistyczni napastnicy dokonują barbarzyńskich nalotów na miasta i wsie Korei, gdy uwalniają hitlerowskich zbrodniarzy odpowiedzialnych za zniszczenie setek miast i Warszawy — my wbrew zakusom podżegaczy wojennych w Miesiącu Odbudowy Stolicy manifestować będziemy nasz trwały wkład w dzieło pokojowego budownictwa, którego żywy symbol stanowi z gruzów rosnąca nowa Warszawa.

Tegoroczny Miesiąc Odbudowy Stolicy przypada w chwili, gdy pod przewodem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej mobilizujemy wszystkie swe siły dla wykonania wielkiego planu 6-letniego budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Dlatego w Miesiącu Odbudowy Warszawy skupimy wszystkie siły dla wykonania wielkich zadań, które

(Ciąg dalszy na stronie 2)

EUGENIA FURMANIAKOWA
Przewodnicząca Woj. Sekcji Kobiet Stronnictwa Demokratycznego

Rola kobiet w Planie Sześcioletnim

Historia ruchu kobiecego, to historia walki o uznanie wartości ogólnoludzkich w kobiecie, to przegląd zmagań kobiet o najistotniejsze prawa życiowe.

Rewolucja październikowa 1917 r. i z wycięstwo ostatniej wojny przyniosły kobietom krajów demokracji ludowej całkowite wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu, zagwarantowały nienaruszalność demokratycznych praw i swobód, otworzyły drogę do awansu społecznego i udziału w rządzeniu państwem.

Ustrój demokracji ludowej w Polsce, o który zwycięski bój stoczyły najszlachetniejsze postacie kobiet polskich, gwarantuje nam pełnię praw faktycznych i umożliwia wszechstronny rozwój.

Zwycięska rewolucja socjalna, jaka dokonała się w Polsce dzięki temu, że wzięły w niej udział elementy postępowe z klasą robotniczą na czele, nakłada na szeroki ogół kobiet obowiązek kształtowania naszej rzeczywistości i przyszłości — budowania socjalizmu.

Warunkiem realizacji tych zadań jest ścisłe powiązanie kobiet z życiem społecznym, politycznym, kulturalnym i gospodarczym Polski Ludowej. Pracą swą kobiety przyczyniły się do przedwczesnego wykonania planu 3-letniego i z entuzjazmem przystąpiły do generalnej ofensywy zmierzającej do realizacji planu 6-letniego.

Plan 6-letni dla szerokich mas kobiecych to plan podniesienia dobrobytu materialnego i kulturalnego ludności, a tym samym osób najbliższych. Zwiększenie tempa rozwoju życia gospodarczego, szybszy wzrost produkcji, to czynniki, które przyczynią się do podniesienia dochodu narodowego i jego sprawiedliwego użycia dla podniesienia stopy życiowej robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Przy realizacji gigantycznego Planu 6-letniego stanie na Pomorzu obok mężczyzn 60.000-czna armia kobiet które wezmą czynny udział w pracach na wszystkich odcinkach życia politycznego i gospodarczego. Okres 6-letni to okres mobilizacji rezerw kobiecych dla budownictwa podstaw naszego ustroju. To okres, w którym całkowicie zlikwidowana zostanie różnica między pracą mężczyzn i kobiet, co pozwoli tym ostatnim poświęcić swoje siły i zdolności dla podniesienia wydajności pracy i obniżenia kosztów produkcji.

Przeszkolone nowe kadry kobiece zajmą miejsce w przemyśle, transporcie, komunikacji i innych dziedzinach. Coraz mniej będzie nas dziwić i budzić sensację widok kobiety konduktora, maszynisty, murarza czy lotnika. Duży procent kobiet znajdzie zatrudnienie w komunikacji morskiej i w żegludze przybrzeżnej.

Bez wątpienia poważną rolę odegra kobieta w budownictwie socjalizmu na wsi.

Najważniejszy to i najbardziej zaśniedziały odcinek, na którym czeka kobiety walka z tradycją, przełamywaniem oporów w stosunku do tego co nowe i postępowe. Rolą kobiet będzie kierować aktyw, który siłą własnych głębokich przekonań urabiać będzie grunt dla gospodarki spółdzielczej i pracy kolektywnej, celem likwidacji kapitalizmu wiejskiego. Zrozumienie wyższości gospodarki zbiorowej, spółdzielczej nad indywidualną przyczyni się do wzrostu produkcji roślin technicznych, produkcji zwierzęcej i wszechstronnego rozwoju rolnictwa.

Kobiety w okresie planu 6-letniego staną się świadomymi budowniczymi nowego życia gospodarczego i aktywnym wkładem przyczynią się do jego realizacji.

Założenia planu zatrudnienia kobiet stwarzają im możliwości pracy w fabrykach, hutach, spółdzielniach, w państwowych gospodarstwach rolnych i innych warsztatach pracy. Aby tysiące kobiet stały się współbudowniczymi Polski Ludowej zachodzi konieczna potrzeba zorganizowania życia domowego, tak, by drobiazgi życia codziennego nie przeszkadzały włączaniu się szeregów kobiet do pracy twórczej i nie studziły zapału. W związku z tym wyłania się kwestia opieki nad matką i dzieckiem w czasie pracy. Kobieta i na tym odcinku nie będzie pozostawiona sama sobie i pozbawiona opieki państwa. Powstają nowe żłobki (nawet odosobnione dla dzieci chorych), przedszkola, w których opiekę w 1949 r. znalazło już trzy razy tyle dzieci co przed wojną. Dzieci w przedszkolu znajdą wyżywienie, spokój, opiekę pedagogiczną, co ułatwi maleństwom dalszą naukę w szkole, a matkom pozwoli spokojnie pracować i realizować postulaty planu przebudowy kraju.

Ustrój demokracji ludowej w Polsce kładzie duży nacisk na rozwój oświaty i walkę z analfabetyzmem. I na tym odcinku otwierają się przed kobietami szerokie możliwości wykazania swej inicjatywy i spełnienia obowiązku społecznego na odcinku wychowania młodzieży w duchu socjalistycznym.

W parze z ogólnym rozwojem przemysłu, rolnictwa, kultury i oświaty zachodzi konieczność przerobienia psychiki kobiecej, przestawienie jej na pracę kolektywną, wyrobienia linii postępowania zgodnej z dobrem ogółu.

Zrozumienie, że „praca jest źródłem bogactwa" umożliwi szeregom kobiecym doskonalenie metod pracy, wpłynie na świadome kształtowanie uczuć patriotycznych w harmonijnym powiązaniu z internacjonalizmem proletariackim.

Walka o realizację planu 6-letniego to walka z nieświadomością polityczną, to walka o nowe kadry i lepsze wyniki pracy. To troska o nowy styl i dyscypline pracy. Rola kobiety w planie 6-letnim to kształtowanie świadomości własnej i otoczenia o konieczności przemian społeczno-gospodarczych i zrozumienie, że nasz byt zależy od zapewnienia Polsce niezależności gospodarczej od państw kapitalistycznych.

Organizując gospodarkę w oparciu o nowe tysiące rąk kobiecych, ludowa Polska wie, że kobiety nie zawiodą pokładanych w nich nadziei, że staną przy warsztatach pracy by systematycznie zacierać różnice między pracą fizyczną a umysłową i budować szeroką drogę do nowych coraz większych osiągnięć.

Udział kobiet w realizacji planu to zrozumienie, że praca zawodowa nie może być pojmowana li tylko pod kątem wynagrodzenia, lecz jako kluczowa funkcja społeczna.

Właściwy stosunek do pracy, sumienne jej wykonanie, jak również upolitycznienie i uspołecznienie kobiet — to fundamenty na których szybko wzrośnie gigantyczny plan przebudowy kraju.

Pracując zawodowo kobieta nie zrezygnuje z udziału rządzenia państwem. Powiększą się szeregi kobiet L. K. i Związków Zawodowych, Rad Narodowych, służby zdrowia i innych, by w ten sposób budować nowe ogniwa łańcucha dobrobytu i pokoju.

Mobilizacja nowych przeszkolonych kadr kobiecych do realizacji planu 6-letniego to jednoczesna mobilizacja ich do walki o pokój, do ugruntowania przyjaźni między narodami demokracji ludowej.

Włączając się w akcję przebudowy, w walkę o zwiększenie i wydajność pracy z zastosowaniem i wprowadzeniem w czyn współzawodnictwa pracy, kobiety przez to samo staną na słusznej i jedynej drodze do socjalizmu.

Ustawa o planie 6-letnim przewiduje wzrost stopy życiowej o 60 procent i 158 procent produkcji przemysłowej, co dodaje nam kobietom bodźca do pracy i kieruje nas świadomie i zdecydowanie w szeregi armii bojowników proletariatu.

EUGENIA FURMANIAKOWA
Przewodnicząca Woj. Sekcji Kobiet Stronnictwa Demokratycznego

W przededniu
nowego roku szkolnego

WARSZAWA (PAP) Dnia 1 września rozpoczną uroczyście w całym kraju nowy rok szkolny szkoły podstawowe i średnie ogólnokształcące, zawodowe oraz rolnicze.

Dzień rozpoczęcia nowego roku szkolnego obchodzić będzie uroczyście młodzież, nauczycielstwo i społeczeństwo pod hasłami wzmożenia walki o pokój i ofiarnej pracy dla realizacji planu 6-letniego.

Dnia 31 sierpnia przemówią przez radio do nauczycieli szkół ogólnokształcących: min. oświaty — W. Jarosiński, zaś do nauczycielstwa szkół zawodowych — prezes CUSZ — J. Zarzycki. Ulicami miast i miasteczek przeciągną pochody organizacji młodzieżowych ZMP, ZHP i SP. Budynki szkolne gmachy instytucji oświatowych i urzędów administracji szkolnej będą odświętnie udekorowane.

W dniu rozpoczęcia nauki tj. 1 września młodzież zebrana w szkołach ogólnokształcących wysłucha przemówienia radiowego min. oświaty — W. Jarosińskiego, zaś uczniowie szkół zawodowych przemówienia prezesa CUSZ — J. Zarzyckiego. Na uroczystościach w szkołach przemawiać będą dyrektorzy szkół, przedstawiciele PZPR, Wojska Polskiego, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, organizacji młodzieżowych i społecznych. W części artystycznej wystąpią przed młodzieżą artyści, literaci, zespoły świetlicowe zw. zaw. i ZSCh. oraz zespoły artystyczne młodzieży szkolnej.

W godzinach popołudniowych zorganizowane będą dla młodzieży liczne imprezy rozrywkowe, artystyczne i sportowe.

Kardynał Spellman
kandydatem
na tron papieski

BERLIN (PAP) Omawiając chorobę papieża Piusa XII dziennik „Berliner Zeitung" stwierdza, że w kołach warykański Spellman ma dużo poważkandydatach na tron papieski. W kołach tych twierdzą, że kardynał amerykański Psellman ma bardzo poważne szanse zostania papieżem.

— Wiadomo powszechnie — pisze „Berliner Zeitung" — że głowa kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych zawsze zdradzała pragnienie zajęcia tronu papieskiego. Zresztą pragnie tego nie tylko sam Spellman. Chcą tego także koła polityczne i finansowe USA. Chcą one, by na czele kościoła katolickiego stanął człowiek, któryby służył wiernie monopolom amerykańskim. Spellman popierany jest także przez departament Stanu USA, poza tym pozostaje w ścisłym kontakcie z przewodniczącym Komitetu Narodowego Amerykańskiej Partii Demokratycznej i ministrem sprawiedliwości Mac Grathem. Amerykańskie koła kapitalistyczne przez swych licznych przedstawicieli wywierają nacisk na Watykan, by uzyskać wybór Spellmana na tron papieski.

Depesze do ONZ
przeciw agresji USA
w Korei

WARSZAWA (PAP) Liczne polskie organizacje społeczne i gospodarcze wysyłają do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ — Jakuba Malika oraz do sekretarza gen. ONZ Trygve Lie depesze, w których ostro potępiają brutalną agresję USA w Korei i żądają pokojowego załatwienia sprawy Korei. M. in. depesze takie wysłał ostatnio skupiający 2 miliony chłopów polskich Zw. Samopomocy Chłopskiej oraz reprezentująca wielotysięczne rzesze techników i inżynierów polskich Naczelna Org. Techniczna.

Rada Bezpieczeństwa obraduje
nad protestem Chin Ludowych
przeciw agresji USA w Chinach

NOWY JORK (PAP). Na tymczasowym porządku obrad posiedzenia Rady Bezpieczeństwa z dnia 29 sierpnia znajdowały się dwie sprawy: — sprawa Korei oraz protest chińskiego rządu ludowego przeciwko agresji Stanów Zjednoczonych w Chinach, polegającej na zbrojnym wtargnięciu na Formozę.

Dokumentami dotyczącymi tej drugiej sprawy są: oświadczenie ministra spraw zagr. Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai'a z 24 sierpnia i list przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ z 25 sierpnia.

Austin zapytał, czy przewodniczący Rady nie będzie miał nic przeciwko temu, by drugi punkt proponowanego porządku obrad został sformułowany w następujący sposób: — „Skarga w sprawie Formozy". Jeżeli przewodniczący zgodzi się na tę zmianę sformułowania — powiedział Austin — to Stany Zjednoczone będą głosowały za porządkiem dziennym. Malik odpowiedział, że tymczasowy porządek obrad został ułożony zgodnie z życzeniem chińskiego rządu ludowego i że Rada Bezpieczeństwa może przyjąć albo sformułowanie proponowane przez rząd Chińskiej Republiki Ludowej, albo też sformułowanie proponowane przez delegację amerykańską. Najlepszym sposobem rozstrzygnięcia tej sprawy byłoby przeprowadzenie głosowania.

Przedstawiciel Kuomintangu, Tsiang, wystąpił z dłuższym przemówieniem, oponując przeciwko omawianiu skargi chińskiego rządu ludowego.

Przewodniczący delegacji brytyjskiej Jebb poparł stanowisko delegacji amerykańskiej, domagając się zmiany sformułowania drugiego punktu porządku obrad.

Następnie zabrał głos Jakub Malik w charakterze przedstawiciela Związku Radzieckiego. Stwierdził on, że chiński rząd ludowy oskarża Stany Zjednoczone o zbrojne wtargnięcie na terytorium Chin i domaga się od Rady Bezpieczeństwa, by spowodowała ona wycofanie sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych z wyspy Taiwan, którą rząd amerykański nazywa w dalszym ciągu, używając terminologii japońskiej — Formoza. Karta Narodów Zjednoczonych — powiedział Malik — domaga się, by członkowie ONZ nie uciekali się do groźby użycia sił i by nie używali siły przeciwko niezależności politycznej i integralności terytorialnej jakiegokolwiek kraju. Chiński rząd ludowy stwierdza w swej depeszy, że Stany Zjednoczone pogwałciły ten przepis Karty ONZ, okupując wyspę Taiwan przez siły swej marynarki wojennej. Dlatego też — powiedział Malik — Rada Bezpieczeństwa ma obowiązek rozpatrzenia tego oskarżenia.

Malik zaznaczył dalej, że sformułowanie proponowane przez delegację amerykańską usiłuje pominąć istotę sprawy, gdyż chodzi o zbrojne wtargnięcie Stanów Zjednoczonych na Taiwan. Wyspa Taiwan — powiedział Malik — została zwrócona Chinom na mocy decyzji powziętych zarówno w czasie wojny, jak i po jej zakończeniu i stanowi integralną całość obszaru terytorialnego Chin. Sprawa ta została rozstrzygnięta w ramach ogólnego problemu zakończenia wojny przeciwko niemieckiemu faszyzmowi i japońskiemu militaryzmowi.

Malik podkreślił, że Rada Bezpieczeństwa stoi wobec faktu wtargnięcia obcych sił zbrojnych na terytorium, stanowiące nieodłączną część obszaru Chińskiej Republiki Ludowej. Delegat radziecki zaznaczył, że VII flota amerykańska uniemożliwia jedynemu, legalnemu rządowi Chin dostęp do wyspy Taiwan. W danym konkretnym wypadku nie chodzi o „skargę w sprawie Formozy", lecz o zbrojne wtargnięcie Stanów Zjednoczonych w celu zawładnięcia wyspą Taiwan. Jak wiadomo, konferencja kairska odbyła się w 1943 roku między przedstawicielami St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Chin. Na tej konferencji uznano m. in., że wyspa Taiwan stanowi nieodłączną część terytorium Chin.

W konkluzji Malik oświadczył, że w świetle tych faktów delegacja Związku Radzieckiego uważa, iż omawiany punt porządku obrad powinien być sformułowany w sposób, w jaki to proponuje chiński rząd ludowy.

Przedstawiciel Indii Rau oświadczył, że uważa, iż sformułowanie powinno być krótkie i nie powinno stwarzać „uprzedzeń" w tej sprawie. Rau zaproponował następujące sformułowanie drugiego punktu porządku obrad: — „Skarga przeciwko zbrojnemu wtargnięciu na Formozę".

Delegat amerykański Austin zgodził się z propozycją Rau'a.

Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący Rady Malik zapytał, czy delegat indyjski życzy sobie, by w jego sformułowaniu użyto wyrazu Taiwan, czy też Formoza. Rau odpowiedział, że uważa, iż powinno być: — „Skarga przeciwko zbrojnemu wtargnięciu na Taiwan (Formozę)".

W głosowaniu sześć delegacji (W. Brytania, USA, Indie, Francja, Norwegia i Ekwador) wypowiedziało się za propozycją Indii, jeden głos (ZSRR) padł za tekstem proponowanym przez chiński rząd ludowy. Pozostali delegaci wstrzymali się od głosu.

Następnie odbyło się głosowanie nad samym porządkiem obrad, który został uchwalony 7 głosami. Przeciwko rozpatrywaniu przez Radę skargi chińskiego rządu ludowego głosowały delegacje: Kuby i Kuomintangu. Delegat Egiptu powstrzymał się od głosu, a przedstawiciel Jugosławii nie wziął udziału w głosowaniu.

Następnie przewodniczący Malik oznajmił, że Rada Bezpieczeństwa otrzymała od rządu Chin Ludowych depeszę, stwierdzającą, że samoloty amerykańskie dokonały ataku na chińską ludność cywilną. Rada Bezpieczeństwa otrzymała również oświadczenie rządu amerykańskiego, zawierające odpowiedź na to oskarżenie.

Malik zaproponował włączenie skargi chińskiego rządu ludowego do porządku obrad.

Jednakże delegat brytyjski Jebb zaoponował przeciwko temu, twier-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

Odezwa Prezydium SRN

(Dokończenie ze strony 1)

stoją przed nami w dziele realizacji 6-letniego planu odbudowy Warszawy jako socjalistycznej stolicy naszego państwa.

Wskazaniem naszym w walce o wykonanie tych zadań będą słowa Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesławą Bieruta, który mówił: „Uczyńmy wszystko, aby odbudowa i rozbudowa Warszawy stała się dumą i chlubą każdego Polaka... To będzie wielki nasz wkład w dzieło, budowy lepszego, szczęśliwszego świata — wkład godny bohaterskiego ludu naszej ukochanej Warszawy".

W miesiącu odbudowy na setkach zebrań poprzez odczyty i wystawy popularyzować będziemy zadania 6-letniego planu budownictwa Warszawy tak, by każdy człowiek pracy w Warszawie stał się świadomym żołnierzem i bojownikiem wielkiej sprawy budowy nowej stolicy. Co roku w miesiącu odbudowy ludność stolicy wnosi swój poważny wkład pracy społecznej w dzieło odbudowy Warszawy. Co roku załogi fabryk, pracownicy biur i urzędów i liczne rzesze mieszkańców stolicy we wrześniu stają do akcji odgruzowania, poszerzania terenów zieleni — pomnażając dzieło odbudowy Warszawy.

W tym roku staniemy we wrześniu do masowej akcji odgruzowywania nowej arterii im. Marchlewskiego, do akcji rozbudowy zieleni i parków do poważnych prac nad uporządkowaniem i rozbudową Ogrodu Zoologicznego. We wszystkich dzielnicach Warszawy podjęte zostaną prace porządkowania ulic i placów, zapoczątkowana zostanie stała akcja opieki młodzieży szkolnej nad zielenią w Warszawie.

Prezydium Rady Narodowej wzywa ludność Warszawy — robotników, pracowników umysłowych, kobiety i młodzież do masowego udziału w pracach i imprezach organizowanych w ramach Miesiąca Odbudowy Stolicy.

Niech w ramach akcji Miesiąca komu droga jest sprawa naszego Odbudowy nie zabraknie nikogo, pokojowego budownictwa, sprawa budowy naszej wspaniałej socjalistycznej stolicy.

Prezydium Rady Narodowej
m. st. Warszawy



99

— Nie ulega wątpliwości — zakończył — że jeden „Wąsik" był zdolny do takiego kroku. O tym obaj Łęscy wiedzieli dobrze. Krytycznego dnia Janusz Łęski spotkał się z „Wąsikiem". Wspólnie pili wódkę w „Metropolu"...

— Tak... — bąknął kapitan — To wszystko, co pan mówi...

— Oparte jest na prawdzie! — wtrącił szybko Balcer — Zresztą łatwo się o tym przekonać... — zrobił krótką pauzę, aby lepszy efekt wywarło rzucenie na szalę ostatniego atutu: — „Wąsik" ma w domu broń. Rewolwer...

W oczach Suchego zalśniło zainteresowanie.

— Skąd pan wie?

— Widziałem go kiedyś u niego. Był wtedy w „Metropolu". Zmieszał się trochę, ale nie stracił tupetu i powiedział, że ma pozwolenie...

Przez chwilę jeszcze rozmawiali,

— Jeśli pańskie informacje odpowiadają istotnemu stanowi rzeczy — powiedział, nie spuszczając wzroku z twarzy Balcera — nie ulega wątpliwości, że... — przerwał na sekundę, po czym dokończył: — że postaramy się o zmniejszenie wymiaru kary!

Balcer opuścił głowę. Tylko tyle... „Postaramy się o zmniejszenie wymiaru kary"...

— — — — — —

Jeszcze tej samej nocy dwaj milicjanci w towarzystwie podchorążego Raczka przewrócili do góry nogami pokój „Wąsika". Była to niewielka, brudna klitka, którą „Wąsik" odnajmował od wdowy po pewnym kolejarzu, baby energicznej, trudniącej się pokątnym handlem. Klitka ta, szumnie przez „Wąsika" zwana garsonierą mieściła się w jednym z odrapanych domów, stojących przy rynku. Gdy gospodyni ujrzała milicję — zlękła się ogromnie, sądząc, że wyszła na jaw któraś z jej licznych i niezbyt legalnych transakcji. Kiedy jednak dowiedziała się, że tym razem chodzi o osobę jej sublokatora — odetchnęła z ulgą.

Własnym kluczem otworzyła jego pokój, przyniosła zapaloną lampę i rzekła:

— No to niech panowie przeprowadzą tą rewizję. Nie będę przeszkadzać!

Raczek nie pozwolił jej jednak odejść.

— Pani zostanie z nami — zadecydował — musi pani asystować przy rewizji. Żeby potem pan Fabisiak nie powiedział ,że mu coś zginęło! — dodał pół żartem pół serio.

Wdowa roześmiała się przypochlebnie i posłusznie zatrzymała się w progu. W długiej nocnej koszuli, na którą narzuciła brudnawy szlafrok, z papilotami w siwiejących włosach wyglądała śmiesznie i pretensjonalnie.

Pokój prezentował się niezbyt interesująco. Łóżko z brudną pościelą, zakurzona szafa, stół pokryty ceratą. W kącie kilka butelek po wódce. Na parapecie okna resztki jedzenia.

Szukali skrupulatnie. Zaglądali wszędzie. Bez rezultatu. Raczek stracił już nadzieję. Podszedł do wdowy i zapytał:

— A pani ma duże mieszkanie?

Z trudem zmusiła się do tego, by nie okazać lęku, jaki ją nagle ogarnął. Czyżby i u niej chcieli robić rewizję?

— Jeden pokoik, proszę pana! Żyję samotnie, jak palec, to i więcej mi nie potrzeba...

Raczek pomyślał, że i w tamtym pokoju trzeba będzie sprawdzić. Chciał już powiedzieć milicjantom, by tam przeszli, lecz zaczekał, widząc, że jeden z nich otwiera drzwiczki od kaflowego pieca.

— Myślicie, że tam coś będzie? — zapytał z niedowierzaniem. Milicjant bez słowa przykucnął i wsunął rękę w chłodną czeluść. Przez chwilę tam grzebał. I nagle — uśmiechnął się.

— Jest...

Raczek już był przy nim. Pochylił się nad otworem. Milicjant wydobył jakiś przedmiot, owinięty w brudną szmatę. Bez pośpiechu począł go rozwijać.

— Parabellum... — bąknął podchorąży.

Tak, miał słuszność. Pistolet, jaki znaleźli, był typu „Parabellum". Starannie utrzymany, natłuszczony, bez śladu rdzy.

Raczek wziął go od milicjanta, zbliżył się z nim do lampy, obejrzał uważnie, po czym wyjął magazynek. Rozładował go szybko i wprawnie. Przeliczył pociski.

— Dwóch brakuje... — powiedział, jakby do siebie. Ponownie zawinął pistolet w szmatę.

Wdowa otworzyła szeroko usta. W oczach paliło się jej przeogromne zdziwienie.

...Tak samo zdziwiony wyraz miały oczy Cześka „Wąsika", gdy około godziny ósmej rano zawezwano go do pokoju, w którym urzędował kpt. Suchy i gdy na biurku ujrzał swój własny pistolet.

Z trudem przełknął ślinę. Już go znaleźli...

— No i co powiecie teraz, obywatelu Fabisiak? — zapytał kapitan.

„Wąsik" bezradnie wzruszył ramionami. W mózgu czuł zamęt i chaos. Nie miał pojęcia, jak się zachować. Powiedzieć prawdę, kręcić? I tak źle i tak niedobrze...

Kapitan Suchy przyglądał mu się z chłodną ironią. Wziął z biurka pistolet, podrzucił go na dłoni i spytał ponownie:

Muzyka pomostem do mocnej i trwałej przyjaźni

Goście rumuńscy w Polsce

Jak kształtuje się życie muzyczne w Rumunii?

Sopot, w sierpniu.

Na zaproszenie Min. Kultury i Sztuki — Biuro Współpracy Kulturalnej z Zagranicą — do Polski przybyli na szereg koncertów znakomici artyści rumuńscy: Arta Florescu (śpiew), Mandru Katz (fortepian), Jon Voicu (skrzypce), oraz Dagobert Buchholz (akompaniament).

Po serdecznym ich przyjęciu przez nasze władze w Warszawie, artyści wzięli udział w uroczystej akademii, poświęconej rocznicy wyzwolenia Ludowej Rumunii przez Armię Radziecką. Z Warszawy sympatyczni goście przybyli do Sopotu, gdzie w dniach 28, 29 bm. dali dwa koncerty.

Korzystając z pobytu miłych gości na Wybrzeżu, przedstawiciel naszego pisma, przeprowadził z artystami rumuńskimi rozmowę.

Kierownikiem rumuńskiej grupy objazdowej jest młody 26-letni Sergiu Natra — jeden z czołowych pianistów i kompozytorów młodego pokolenia rumuńskiego, mogący poszczycić się poważnym dorobkiem kompozytorskim. Obecnie Sergiu Natra pracuje nad symfonią, której tematyką jest walka o pokój. Za dotychczasową swą działalność artystyczną został odznaczony Orderem Pracy.

P. Sergiu Natra ułatwia nam rozmowę ze swymi kolegami. Zaczynamy od p. Arty Florescu, czołowej śpiewaczki i solistki Państwowej Opery w Bukareszcie.



Arta Florescu

P. Arta Florescu jest wysoką, o nieprzeciętnej urodzie blondynką, o dużych, ciemnych i mądrych oczach, licząca 28 lat. Urodziła się w Bukareszcie. Już w dzieciństwie okazywała duże zdolności wokalne, a mając 17 lat zadebiutowała w Constanzy. Miła powierzchowność, oraz doskonały materiał głosowy młodej p. Arty zwróciły na siebie uwagę znakomitego muzyka i pedagoga prof. Morosova, który dla dobrze zapowiadającej się śpiewaczki skomponował pieśń. Odtąd rozpoczyna się kariera artystyczna uroczej p. Arty. Przełomowy zwrot w jej życiu następuje w 1939 r. Koncertuje nieprzerwanie i śpiewa w radio, by w 1942 r. zostać solistką Państw. Opery w Bukareszcie. Tu osiąga szczyt powodzenia. Stwarza wielkie kreacje operowe. M. in. występuje w „Traviacie" i „Fauście". Objeżdża niemal cały kontynent europejski, a ostatnio występowała na Węgrzech, w Bułgarii i Czechosłowacji. Jest niezwykle uzdolniona. Nie tylko cudownie śpiewa, ale i gra na fortepianie i skrzypcach. Ukończyła również wydział prawny uniwersytetu bukareszteńskiego.



Jon Voicu

P. Jon Voicu — 27-letni skrzypek, zaczął grać już w 8 roku życia. Pierwsze studia, mając 14 lat, rozpoczyna u prof. Enacovici (Enescu), by dalej pogłębiać swą wiedzę u prof. Avachiam'a, pod którego przemożnym wpływem, mimo ukończenia w 1942 r. konserwatorium w Bukareszcie, znajduje się nadal. Od ub. roku jest I koncertmistrzem Państwowej Filharmonii Bukareszteńskiej. Posiada niezwykle bogaty repertuar. Najbardziej odpowiadają mu klasycy i romantycy. Uwielbia Czajkowskiego, Wieniawskiego i Paganiniego. Ponadto p. Jon Voicu jest obiecującym kompozytorem, a jego kompozycje oparte są na ludowych motywach rumuńskich.



Mandru Katz

P. Mandru Katz — to 25-letni pianista, o fenomenalnej wprost technice. Już w 4 roku życia zdradza zamiłowanie do muzyki. Dzięki poparciu muzyka Enescu, jako 8-letni chłopiec wstępuje do konserwatorium (klasa prof. Musicescu), które kończy w 1947 r., z wykiem b. dobrym. W tym też roku debiutuje. Wykonanie koncertu fortepianowego b-moll P. Czajkowskiego, e towarzyszeniem orkiestry, otwiera mu drogę do sławy. Mimo młodego wieku, Mandru Katz ma na swym koncie kilka set koncertów, oraz występów radiowych.

Mówiąc o solistach, nie sposób pominąć milczeniem p. Dagoberta Buchholza, wybitnego pianisty i wspaniałego akompaniatora. Jego udział w koncertach w dużym stopniu przyczynia się do sukcesów.

Zapytani przez nas, jak kształtuje się życie muzyczne w Rumunii, artyści odpowiadają, że w miejsce dawnych konserwatoriów powstały instytuty sztuki, posiadające 4 fakultety: muzyczny, teatralny, plastyczny i choerograficzny. Nauka trwa 4 lata. Mniejszości narodowościowe, a więc: węgierska, bułgarska, serbska, niemiecka i izraelicka na równi z Rumunami mają możność rozwijania swej kultury. Np. w Kluż istnieją instytuty sztuki węgierski i rumuński. Młodzież rumuńska, pragnąca się kształcić ma pełne poparcie moralne i materialne władz.

Ruch kompozytorski idzie po linii postępu socjalistycznego. Czołowymi kompozytorami są: Mihail Andricu, Jon Chirescu, Hilda Jerea, Leopold Feldman, Alfred Mendelsohn, Vasile Popovici, Mirea Chiriac (26 lat), Nicolae Chirenlesen, Anatol Vieru (25 lat), oraz Theodor Bratu najmłodszy kompozytor, syn chłopa małorolnego, zdradzający wielki talent.

Artyści rumuńscy przybyli do Polski po raz pierwszy. Zniszczenia Warszawy wywarły na nich olbrzymie wrażenie, lecz większe jeszcze wrażenie odnieśli obserwując rozmach i tempo pracy. Zachwyceni są trasą W—Z, odbudową stolicy w nowym i starym stylu.

Z podziwem opuszczali Warszawę. Pełni zachwytu są dla odbudowy i rozbudowy Gdańska i Gdyni, dla pracy robotników szłoczniowych, junaków „S. P." przy budowie autostrady Gdańsk—Gdynia. Pełni wrażeń opuścili w dniu 30 bm. Sopot, udając się na dalsze tourneé artystyczne do Kudowy, Zakopanego i Warszawy.

(em).

Z cyklu: Nasze wywiady

Pokój – nadzieją i ostoją ludzi dobrej woli

Rektor Akademii Handlowej profesor dr Barciński o Polskim Kongresie Pokoju

Poznań, w sierpniu.

Jednym z 12 delegatów wybranych w Poznaniu na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju, jaki obradować będzie w Warszawie, jest rektor Akademii Handlowej w Poznaniu prof. dr Florian Barciński.

Prof. dr Barciński jest od zarania akcji Obrońców Pokoju jednym z gorliwych jej działaczy. Piastując stanowisko II wiceprzewodniczącego Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu prof. dr Barciński brał także udział w posiedzeniu Głównego Komitetu Obrońców Pokoju, którego uchwały następnie szeroko referował na ostatnio odbytym rozszerzonym plenum Zarządu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Poznaniu.

Rektora dr. Barcińskiego zastajemy w gmachu Akademii Handlowej na chwilę przed rozpoczęciem egzaminów.

Na naszą prośbę o krótkie uwagi na temat pokoju rektor dr Barciński siadł i napisał następujące oświadczenie:



„Na Krajowy Kongres Obrońców Pokoju jadę z głębokim przekonaniem, że przyczyni się on wybitnie do utrwalenia pokoju na świecie. Rosnące z dnia na dzień siły pokoju są ostoją i nadzieją wszystkich ludzi dobrej woli. Polska jest w łańcuchu tych sił jednym z ważniejszych ogniw, a Kongres Krajowy jeszcze bardziej je spotęguje".

(—) Florian Barciński.

MARIA BORUNIOWA

TAJEMNICA LEŚNEJ POLANY 43

— Najpierw, — mogę nawet przysiąc, że ten Karski, to dawny gestapowiec. Znam go — zaczął poważnie Jurek. i opowiedział o pobycie Karskiego w Częstochowie, oraz szczegóły „zasadzki" na zabawie w „Jutrzence".

— Jeszcze mamy coś nowszego do zakomunikowania... — powiedział na zakończenie.

— No, cóż tak tajemniczo?

Tutaj Jurek podszedł bliżej do stolika komendanta i rzekł przyciszonym głosem:

— Przyprowadziliśmy tu Witka Mitykę...

Komendant podniósł wysoko brwi.

— Już słyszałem o nim od drużynowej Hanki.

— Od niego właśnie dowiedzieliśmy się, że... — nie dokończył zdania — Jeśli byłaby konieczna jego obecność...

— Niech wejdzie.

W okamgnieniu Jurek wyskoczył do drugiego pokoju i za chwilę już prowadził za rękę czerwieniącego się Witusia.

Chłopczyk spuścił ręce i kłaniał się grzecznie komendantowi.

— Jak się masz, Witek. Do szkoły chodzisz?

— Teraz wakacje, a potem będę chodził, stryj „powiedzieli", że na pewno.

— Ano, to dobrze. Trzeba się, moje dziecko uczyć. To też praca, jeszcze ważniejsza, niż pasenie krów. A ojciec twój przyjedzie na niedzielę?

— Tak. przyjedzie.

— To powiesz mu żeby do mnie zaszedł — mam dla niego trochę roboty. Idź teraz do tamtego pokoju. Poczekaj na harcerzy.

Gdy Witek oddalił się komendant rzekł do chłopców:

— Lepiej będzie, jak wy mi opowiecie to co on wam mówił...

— Kiedy wyszliśmy z obozu harcerek przejęci wiadomością o ucieczce Karskiego — rozpoczął opowiadanie Jurek — zaszedł nam drogę Witek i odrazu zaczął:

Wiecie co? Już stryj się dla mnie zmienił na lepsze.

— A co? — pytamy.

— Już dziś nie spałem na stryszku.

— A gdzie?

— W mieszkaniu, na łóżku! A stryjna dała mi kawy, a nie żuru na śniadanie!

— Co się stało staremu Mityce głowiliśmy się. Pytamy Witka czy nic nie wspominał o harcerkach i harcerzach. Witek powiedział, że wczoraj przy kolacji stary Mityka coś szeptał do swej żony. Znów tak jak kiedyś bardzo dziwnie się wyrażał. Spisaliśmy nawet co mówił Witek. O, zaraz przeczytam.

— Co? co — zapytały prawie jednocześnie dziewczynki.

— Witek mówił, że nie wie czy to o was była mowa, ale coś mu się zdawało że tak, bo ciotka, jakby mrugała na stryja, żeby był cicho. Ale on dalej gadał, że „jeżeli się nie chcą już wynieść, to trzeba przy nich raz dwa załatwić... bo już czasu mało..."

— Ale kto ma się wynieść? — dopytywała Hanka.

— Ciotka wtedy mu odpowiedziała, że tak nie można, bo to może się źle skończyć... Wtedy stryjek zaśmiał się i zawołał:

ŚWIĄTEK DZIECIĘCY

Rok 6 Nr 28 | TYGODNIOWY DODATEK IKP | 1 9. 1950

1 września



W dniu 1 września — w pierwszym dniu nowego roku szkolnego odbędzie się w Warszawie I Polski Kongres Obrońców Pokoju. Do naszej ukochanej Stolicy, zniszczonej barbarzyńsko przez hitlerowskiego najeźdźcę w czasie ostatniej strasznej wojny zjadą się przedstawiciele całego narodu polskiego, aby dać wyraz potężnej woli pokoju, którą przepojeni są wszyscy szlachetni ludzie na świecie.

Wojna niesie ze sobą zbrodnie, zniszczenia wiekowego dorobku mozolnej pracy ludzkiej, niesie ze sobą nieszczęścia, zabiera dzieciom rodziców. Wywołują ją zawsze wyzyskiwacze, ludzie bez sumienia, ludzie źli. Ludzie myślący szlachetnie, ludzie pracy są zawsze przeciwko wojnie. Dlatego i Polskiemu Kongresowi Obrońców Pokoju w Warszawie, który radzić będzie co trzeba czynić, aby nie dopuścić do wojny — towarzyszyć będą Wasze najlepsze życzenia i myśli przepojne pragnieniem budowy lepszego jutra w trwałym pokoju.

Konkurs „Światka Dziecięcego" pt.: Warszawa - nasza stolica

KOCHANE DZIECI! W dniu 1 września rozpoczyna się Miesiąc Odbudowy Warszawy. Wielu z Was jest członkami szkolnych kół odbudowy Warszawy, wspierając tym samym czynnie dalszy rozwój naszej ukochanej Stolicy, tak barbarzyńsko zniszczonej przez wroga hitlerowskiego.

Wiemy z Waszych listów, że bardzo wielu z Was brało udział w wycieczkach do Warszawy, że znacie ją dobrze. Na pewno też w miesiącu odbudowy Warszawy niejeden odwiedzi ją znowu.

Dla przypomnienia piękna naszej odbudowującej się Stolicy, będziemy w ciągu miesiąca września podawać każdotygodniowo jeden z widoków Warszawy. Kto z Was odgadnie, co zdjęcie przedstawia i jednocześnie ładnie opisze, jak to wspólnym wysiłkiem naszego narodu powstaje z ruin nowa, piękna Warszawa, może otrzymać nagrodę. Nagród przeznaczonych jest 8. Rozwiązanie konkursu nastąpi na początku października. A więc do dzieła, młodzi przyjaciele. Urządzimy przy tej okazji współzawodnictwo między członkami grona „Światka Dziecięcego" z różnych miast.

Młodzi ludzie młode talenty

Włodzimierz Lwowicz



Włodzimierz Lwowicz jest najmłodszym śpiewakiem Państwowej Opery Śląskiej z siedzibą w Bytomiu. Jest barytonem jak jego starszy, szeroko już znany z radia i sceny operowej brat Andrzej Hiolski.

Włodzimierz Lwowicz (Hiolski) miał 17 lat gdy w roku 1944 wystąpił we Lwowie w dramacie Metterlinga „Burmistrz Stylmondu". To był debiut sceniczny Lwowicza. Debiut udały. Do końca sezonu Lwowicz nie opuścił już desek sceny Polskiego Teatru Dramatycznego we Lwowie.

Śpiewu uczył się młody, obiecujący aktor i śpiewak zrazu u prof. Heleny Oleskiej a później u prof. Skupiewskiego w Katowicach. W roku 1946 widzimy Lwowicza w zespole Opery Śląskiej w Bytomiu. Tutaj młody śpiewak debiutuje w roli Bartolo w operze komicznej „Cyrulik sewilski". Bartolo Lwowicza był najmłodszym Bartolo w historii opery polskiej.

Potem już nastąpiły inne partie i role. Wiele scen, na których gościła Państwowa Opera Śląska z siedzibą w Bytomiu pamięta Lwowicza z roli Schaunarda w „Cyganerii", Stanisława w „Verbum nobile", dr Malatesta w „Don Pasquale", Germonta w „Traviacie", Figara w „Cyruliku sewilskim" i innych

Włodzimierz Lwowicz jest śpiewakiem i aktorem jeszcze bardzo młodym Jako szczery talent (przede wszystkim śpiewaczy) rokuje jednak najlepsze na dzieje. Jego ambicją (wcale nie niedosiężną) jest dorównanie bratu — Andrzejowi.

Tego też życzymy skromnemu sympatycznemu artyście. (ka).

W krzywym zwierciadle

Szczecińskie kino „Colosseum" cieszy się u mieszkańców miasta specjalnym powodzeniem. Nie dlatego, że jest ono specjalnie ładne, wygodne i nowocześnie zbudowane, lecz dlatego, że w „Colosseum" nawet w czasie najstraszliwszej tragedii ludzie wesoło podrygują, uśmiechają się, a nawet na głos „ryczą ze śmiechu". Bo, proszę państwa, spróbujcie zachować się poważnie, gdy coś wam ustawicznie łazi po szyi, uszach i nogach! Nie można w żaden sposób zachować powagi, a już mowy nie ma o zachowaniu milczenia, gdy takie małe coś wlezie pod pachę i łaskocze! Zapewne sądzicie, że są to małe, czarne pchłeki. Mylicie się. Tak znowu źle nie jest. To są tylko zwykłe, najzwyklejsze pluskwy.

* * *

Od pewnego czasu ciastkarnie Łodzi stały się terenem masowych nalotów pszczół, a pracownicy ciastkarni obiektem ataków tych owadów. Jak pszczoły potrafią znaleźć drogę do słodkich sklepów, pozostaje ich tajemnicą. Ponieważ jednak naloty nie ustają i kilku ze sprzedawców zostało mocno pokłutych, kierownicy ciastkarni noszą się z zamiarem zastosowania środków chemicznych...

Nam się wydaje, że nie można dopuścić do wyniszczenia kilkudziesięciu rojów pszczół. Środki należy zastosować (chociaż nie chemiczne), ale raczej w stosunku do właścicieli owadów, którzy nie dbają o nie i nie dostarczają pszczołom odpowiedniej ilości pokarmu. Jeżeli się ma pasieki, panowie pszczelarze, należy o nie dbać. Wstyd! (e)

„Polska – niezłomnym ogniwem frontu pokoju. Wykuwać jej siłę i obronność — to nasze główne zadanie w walce o pokój!"

List ze Szklarskiej Poręby

„Ostoja"

Szklarska Poręba, w sierpniu

Wbrew przysłowiu, że „każda liszka swój ogon chwali" nie pisano dotychczas na łamach naszej prasy partyjnej — poza oficjalnymi ogłoszeniami prospektowymi — o domu wypoczynkowym CKSD „Ostoja" w Szklarskiej Porębie. A przecież należy mu się kilka słów, choćby w dowód uznania i wdzięczności dla referatu domów wypoczynkowych CK i dla dzielnej i uprzejmej kierowniczki „Ostoji" kol. Kożuszkiewiczówny.

„Ostoja", to dawna willa-pałacyk jakiegoś niemieckiego magnata, pięknie położona na stoku górskim, wśród lasu. Jedzenie obfite i doskonałe, a cena dwa razy niższa niż w pensjonatach „prywatnej inicjatywy" Ma ona nawet swoją własną miniaturową plażę nad strumykiem górskim.

Poza wszelkimi atrakcjami Szklarskiej Poręby w formie bajecznego powietrza, wycieczek bliższych i dalszych o niezapomnianych widokach, dancingach w popularnej tu „Bajce" itd., ogromnie umila pobyt w „Ostoi" współżycie towarzyskie przebywających tu koleżanek i kolegów, którego ogniskiem jest świetlica, miejsce codziennych wieczornych zabaw i gier towarzyskich.

Obok strony czysto wypoczynkowej współżycie koleżanek i kolegów z całej Polski w tym naszym partyjnym domu wypoczynkowym przyczynia się w dużym stopniu do zacieśnienia węzłów koleżeńskich pomiędzy członkami SD z różnych środowisk. W sierpniu rb. przebywali tu goście z Warszawy, Łodzi, Krakowa, Białej, Lublina, Poznania i innych miast.

Mgr Maria Hilarowiczówna

Kącik filatelistyczny

POLSKA: Ukazał się pierwszy znaczek z serii poświęconej Planowi 6-letniemu. Format średni, kolor niebieski nominał 15 zł. Znaczek według projektu W. Zakrzewskiego, rytował Polak. Drukowała P. W. P. W.

Serię obiegową z podobizną Prezydenta B. Bieruta uzupełniono wartościową 5-złotową (oliwk.-ziel.) i 25-złotowy (brunatny). Znaczki wykonane stalorytem rysował Łukaszewski, format mały. Druk wykonała P. W. P. W.

CZECHOSŁOWACJA. B. Nemcova: 1.50 (niebieski) 7.00 j. (szary), format duży, rysował Mroczek, projektował Svolinsky. S. K. Neumon 1.50 k (niebieski) 3.00 k. (fiolet). Format duży, rysował Szwengsbir.

KOREA. Dzień niepodległości: 15 w. (oliwkowy) i 65 w. (fiolet). Podpis pod kliszę — 2-lamowo

Korespondencja z Warszawy

Najpiękniejsze kino

Reprezentacyjnym i nowoczesnym, jedenastym zkolei kinem Warszawy — jest kino „Moskwa" przy ulicy Puławskiej. Jego gmach stanowi znakomity akcent architektoniczny tej dzielnicy Mokotowa. Wieczorem już zdaleka błyszczy neonowy napis. Dwa lwy — rzeźba dłuta artysty rzeźbiarza Trenerowskiego — witają widzów przy wejściu.

W niedalekiej przyszłości przebudowane zostaną okoliczne gmachy i kino stanowić wtedy będzie integralną i zharmonizowaną z otoczeniem część zabudowań na placu między Puławską a Chocimską.

Wnętrze kina urządzono ze smakiem. Hall wyłożony jest sztucznym marmurem tzw. stiukiem, w ścianach jarzą się światła których siła dzięki urządzeniom fluorescenzyjnym jest wystarczająco silna jak dla oświetlenia wielkich sal, wyściełane fotele są rozstawione wygodnie, widoczność z każdego miejsca bardzo dobra.



Kino „Moskwa"

Nowością urządzeń tego kina są chłodnice służące do ochładzania powietrza zainstalowane w piwnicach. Nawet w najgorętsze dni lata dzięki klimatyzacji powietrza na sali panuje przyjemny chłód. Zimą aparatura nagrzewa powietrze do odpowiedniej temperatury. Aparatura klimatyzacyjna została wykonana w kraju.

Najpiękniejszą częścią kina jest widownia. Całość sali utrzymana w tonie zielonkawym. Pod boazerią znajduje się wata szklana, co sprawia, że sala ma doskonałe warunki akustyczne. Schody są oświetlone, dzięki czemu nawet w czasie seansu, można się poruszać po kinie bez obawy upadku. W niedalekiej przyszłości wnętrze kina będą zdobić nietylko szkło, metal stiuki i kolumny, ale także płaskorzeźby.

Kino zostało zbudowane według projektów inżynierów architektów Kazimierza Marczewskiego i St. Prutowskiego.

„Moskwa" pomieści 500 ludzi na parterze i 800 na balkonie.

Już po wakacjach...

Wraca wypoczęta gromadka

Skończył się wakacji
wypoczynek błogi,
już wesoła dziatwa
wita szkolne progi.
Wraca wypoczęta
ochocza gromadka,
teraz im nauka
będzie szła, jak z płatka.
Nabrali rumieńców
i ciała i siły
(Mani na kolonii
trzy kila przybyły).
Zbyszek się nachwalić
Kolegom nie może,
jak to było dobrze
w harcerskim obozie.
Chorowity Janek,
syn ubogiej wdowy,
po kuracji w Rabce
wrócił całkiem zdrowy.
A dwa wielkie lenie
Franek i Ignacy
nabrali (o dziwo!)
ochoty do pracy.
I przyrzekli obaj
że — jak są harcerze
teraz do nauki
przyłożą się szczerze.
Dość było w wakacje
zabaw, figlów, psoty,
nadszedł czas poważnie
wziąć się do roboty.
Wdzięczne polskie dzieci
pilnością i pracą
za serdeczną troskę
dług Ojczyźnie spłacą.

Janina Hańkisz.

Historia wynalazków

Dzwon nurkowy tak dziś potrzebny przy pracach inżynierii hydraulicznej, był znany już w wiekach średnich, o czym świadczą napisy z 1320 r.

Skafander znany już w XV wieku został pod koniec XIX wieku udoskonalony przez Artura Johnstona, przygodnego wynalazcę — włamywacza.

Pierwsza łódź podwodna zbudowana została w r. 1642, a twórcą jej był Holender K. Dreibel.

Statek parowy skonstruował w roku 1807 Amerykanin Fulton. Wiekopomny wynalazek **Maszyny Parowej**, dokonany przez Jamesa Watta, wywodzi się z roku 1769.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

ROZWIĄZANIE SZARADY

z nr 26:

— bok — ser = bokser.

Nagrodę za trafne rozwiązanie otrzymał: **E. Kucharski — Toruń.**

Odpowiedzi Redakcji

Luckowi Truszczyńskiemu, Januszkowi z Grotnik oraz dzieciom Ogniwa Kolonijnego ZHP nr 8 dziękujemy serdecznie za nadesłane pozdrowienia z kolonii letnich.

Tadeusz Firuta, Szczecinek i *R. Zakrzewski,* Słupsk. — Posłaliśmy Wam brakujące numery „Światka".

Basia Leszczyńska, Włocławek. — Jak ze zdrowiem Twoim? Czy będziesz mogła w nowym roku szkolnym rozpocząć naukę?

Boal. — W księgarniach nie można dostać „Tajemnicy Leśnej Polany" — postaramy się więc nadesłać ci wszystkie brakujące numery.

Edzio Miałszygrosz, Jastrowie. — Co porabia Reksio i kotki. „Światek" przyjedzie w którąś niedzielę, a na razie ściska Cię.

Jak to było na koloniach

W czasie wakacji „Światek Dziecięcy" otrzymał całą masę zaproszeń od naszych czytelników, by ich odwiedzić na koloniach. Wszystkie te zaproszenia były bardzo miłe i serdeczne, toteż trudno było zdecydować się, które z nich wybrać. Ale przypadek sam rozstrzygnął nasze wahanie.

Pewnej niedzieli spotkaliśmy wóz ciężarowy PGR, czyli Państwowych Gospodarstw Rolnych, który wiózł gości z Bydgoszczy na kolonię do Nieżychowa. Zabraliśmy się więc i my i nie żałowaliśmy tego wcale.

W Nieżychowie przyjęto nas bardzo serdecznie. Znajdowało się tam 57 dziewczynek, córek pracowników zarządu i robotników rolnych. Mieszkały one w pięknym pałacu, położonym w parku nad dużym stawem. Ślicznie tam było i bardzo przyjemnie.

Kiedy dziewczynki dowiedziały się, że jesteśmy z gazetki otoczyły nas zwartym kołem i zaczęły opowiadać swe wrażenia. Jadzia Kozłowska powiedziała, że jest pierwszy raz na kolonii, ale teraz będzie wyjeżdżała co rok, bo jej jest bardzo dobrze. Genia Magdziarówna pochwaliła się, że przybyło jej tutaj 4,7 kg na wadze, a Czesia Pietruniówna, która wcale w domu nie miała apetytu — tutaj zjada za trzy. Irka Grzybowska i Bożenka Zacharkówna, córki robotników rolnych, choć mieszkają stale na wsi, mówią że w Nieżychowie jest piękniej i lepiej.

Dziewczynki oprowadziły nas po parku, pokazały swoją świetlicę i gazetkę ścienną, wykonaną na 22 lipca. Podziwialiśmy piękne wykonanie gazetki, ozdobionej prawdziwymi kłosami i liśćmi dębowymi. Ciekawe artykuliki o planie 6-letnim napisały Zosia Cydzikówna i Genia Woźna.

Dziewczynki opowiedziały nam, że czas spędzają na zabawie i pracy. Brały udział w poszukiwaniu stonki ziemniaczanej i zbierały zioła lecznicze.

Na zakończenie tego miłego dnia, dziewczynki urządziły w parku imprezę artystyczną, na którą zeszli się wszyscy mieszkańcy Nieżychowa. Na program imprezy złożyły się śpiewy, tańce i recytacje, które zostały nagrodzone zasłużonymi oklaskami. I nietylko oklaskami, bo kierownik socjalny PGR przywiózł z Bydgoszczy całą masę paczek ze słodyczami, którymi wszystkie dziewczynki zostały obdarowane. (J. H.).



Przyjaciele „Światka Dziecięcego" w naszym ogródku jordanowskim

Kalendarzyk

Czwartek, 31 sierpnia 1950 r.
Katolicki: *Arystyda, Marka, Rajmunda, Paulina.*
Słowiański: *Świętosława.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 33-41, 33-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 2 — tel. 24-29

ZGUBIONO wieczne pióro

We wtorek, 29 bm. w dzielnicy Bocianowo zgubione zostało wieczne pióro. Zguba do odebrania w redakcji.

Rekord pobity!

Pierwsze obliczenia komisji finansowej Miejskiego Komitetu Organizacyjnego Święta Lotnictwa na terenie Bydgoszczy wykazują, że niedzielna impreza na lotnisku — przynajmniej finansowo — pobiła wszelkie dotychczasowe rekordy Bydgoszczy!

26 kas znajdujących się u wejścia na lotnisko sprzedało w ciągu tego dnia 18.523 bilety. Stosunkowo najmniej, bo „tylko" 3.374 bilety sprzedano normalne (po 60 zł). Biletów zniżkowych dla świata pracy (po 30 zł) sprzedano 7.174, a najwięcej, bo 7.975 sprzedano najtańszych (po 20 zł) dla młodzieży szkolnej i wojska.

Ogólna suma uzyskana ze sprzedaży biletów na lotnisko osiągnęła 577 tys. złotych. (z).

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

Zebranie organizacyjne służb ZS Gwardia. Dziś tz. w czwartek 31 bm. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie organizacyjne wyznaczonej służby porządkowej wyścigów motocyklowych o II Srebrny Kask miasta Bydgoszczy. Zebranie odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16. Obecność obowiązkowa.

Skończyły się smutne wrześnie

Bydgoszcz pożegnała swych delegatów wyjeżdżających do Warszawy

W dniu wczorajszym przedstawiciele społeczeństwa bydgoskiego zebrali się celem pożegnania delegatów miasta udających się na pierwszy Krajowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

W fotelach radnych MRN zasiedli obok członków Rady reprezentanci obwodów naszego miasta przedstawiciele rad zakładowych, przodownicy pracy i delegaci na Kongres, ob. ob. dr J. Piechocki, M. Kubiński, K. Stawicki, W. Czapczyk, F. Szkatulski, F. Kempa, L. Wisiorek i St. Wiatrowski.

Tę zaiste niecodzienną uroczystość pożegnalną zagaił wiceprzewodniczący Prezydium MRN — Januszewski stwierdzając, że społeczeństwo bydgoskie nakłada na udających się do Warszawy delegatów obowiązek, by godnie reprezentowali wolę pokoju mieszkańców miasta i by po powrocie z Kongresu przenieśli na nasz teren wszystkie jego postanowienia.

Następnie zabiera głos przew. Woj. Komitetu Obrońców Pokoju — M. Kubiński. „Przyzwyczailiśmy się obchodzić we wrześniu wszystkie żałosne rocznice naszego narodu — stwierdza mówca — ale raz wreszcie możemy się zacząć radować, bo przecież Warszawa powstaje z gruzów, rośnie Nowa Huta, odbudowują się miasta i wsie, potężnieje nasz przemysł. Budować jednak można tylko wówczas gdy na świecie panować będzie trwały pokój. Że Pomorze rozumie tę wielką prawdę najlepiej stwierdza fakt, iż 56.000 obywateli wzięło udział w akcji pokojowej. Bydgoszcz wysunęła się na czoło województwa, a na czele społeczeństwa bydgoskiego — jak zwykle — stanęła klasa robotnicza. Kongres, który się wkrótce rozpocznie w Warszawie stanie się nie tylko manifestacją zwartości naszego narodu, ale również dowodem solidarności jego z narodami Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a przede wszystkim z narodem krwawiącej Korei".

Przemawiając w imieniu Miejskiego KOP — przewodniczący tego Komitetu członek SD dr J. Piechocki podkreślił, że Polska w ruchu pokojowym od chwili jego powstania odegrała niepoślednią rolę. Bo przecież we Wrocławiu właśnie — nie gdzie indziej — odbył się pierwszy kongres pokojowy świata. Specjalnie bliską jest idea pokoju społeczeństwu Bydgoszczy, gdyż miasto to szczególnie dużo ucierpiało podczas wojny. „Jednakże należy podkreślić — stwierdza mówca, że pokój, to nie tylko deklamacja, to gruntowna, od podstaw przebudowa społeczeństwa, w wyniku której wojna raz wreszcie zostanie definitywnie usunięta. I właśnie za tak pojętym pokojem głosować będziemy w Warszawie!".

„Powiedzcie w Warszawie — na zakończenie zebrania wiceprzew. Januszewski zwrócił się do odjeżdżających delegatów — że klasa robotnicza Bydgoszczy stoi zwartym frontem w walce o pokój, w walce o realizację Planu 6-letniego, który stworzy nowego człowieka, kochającego Polskę Socjalistyczną!" (z)

Uwaga kioskarze

W piątek 1 września br. odbędzie się zebranie plenarne w Sekretariacie Zrzeszenia Pryw. Handlu i Usług (Nowy Rynek 10). Początek o godz. 18.

TEATRY dla młodzieży

Państwowy Teatr Ziemi Pomorskiej pragnąc przyczynić się do uświetnienia rozpoczęcia nowego roku szkolnego 1950/51 w dniu 1 września da przedstawienia dla młodzieży szkolnej po cenach zniżonych.

W dniu tym na deskach teatru bydgoskiego ujrzymy „Szczygli zaułek", zaś w Toruniu — sztukę pt. „Dobry człowiek".

Bilety w cenie po 50 zł rozprowadzą wśród uczącej się młodzieży Wydziały Oświaty przy MRN.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
Czwartek — Szczygli zaułek.

KINA
Pomorzanin: Sumienie. **Polonia:** Zdradzieckie skały. **Wolność:** Zagubione dni. **Orzeł:** Dziewczyna ze Słowacji. **Gryf:** Na morskim szlaku. **Bałtyk:** Chłopiec z przedmieścia, III seans: Piękna przygoda. **Bagatela:** Życie Emila Zoli.

Seanse: Pomorzanin, Gryf, Wolność i Polonia: 16, 18.15 i 20.30. Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20. Bagatela: 19.15.

DYŻUR APTEK
Apteka „Pod Koroną", ul. Dworcowa 48, tel. 24-66; Apteka „Staromiejska", Wełniany Rynek 9, tel. 22-26.

Ważne telefony: Kom MO 25-16, Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87.

PROGRAM RADIOWY
Na fali bydgoskiej — Piątek 1 września
8.05 Program lokalny dnia. 8.07 Komunikaty. 13.30 Koncert zespołu instrumentalnego Tadeusza Polańskiego. Władysław Ratajczak — trąbka i Tadeusz Kurczewski — komp., 14.15 Ulubione melodie operowe — płyty. 14.40 Pomorski dziennik radiowy. 16.20 Koncert solistów — Aleksander Brajłowski, fortepian, Vasa Przyhoda skrzypce, Alina Bolechowska — sopran. 16.50 Pogadanka „O wędrówkach ptaków" — opracowanie Janiny i Tadeusza Skoszkiewiczów. 22.15 Mistrzowie „Belcanta" płyty.

Czy to wystarczy?

Jeszcze w ciągu bieżącego roku Wydział Zdrowia przy MRN i Ubezpieczalnia Społeczna skomasowane zostaną w Zakład Lecznictwa Pracowniczego. Zakład ten obejmie dwie przychodnie specjalistyczne, a mianowicie istniejącą już (a w przyszłości jeszcze bardziej rozbudowaną) przy ul. Cieszkowskiego, oraz na miejscu obecnej siedziby Miejskiego Wydziału Zdrowia przy Wałach Jagiellońskich.

Już obecnie istnieją tu poradnie: ogólna, dermatologiczna, dentystyczna i zespół pediatryczny, zaś do końca br. powstać tu mają jeszcze przychodnie: chirurgiczna, pediatryczna, okulistyczna, ginekologiczna, laryngologiczna, neurologiczna i specjalny oddział rentgenologiczny.

Oczywiście trudno wyobrazić sobie by przy takiej rozbudowie obie polikliniki mogły się pomieścić w swych gmachach. Z tego powodu projektowane jest usunięcie z obydwu gmachów administracji.

Czy to jednak wystarczy? (z).

PRN omawia *sprawy szkolnictwa*

Wczoraj odbyła się IV sesja PRN pod przewodnictwem radnego Wawrzyniaka. Na czoło omawianych na posiedzeniu spraw wysunęły się zagadnienia oświatowe i rolniczo-leśne. Pierwsze z nich omawiali przew. Kom. Oświatowej Al. Markun i inspektor szkolny Augustyn, drugi zaś przew. Kom. Rolniczo-Leśnej J. Zarudzki i kier. Wydz. Roln. Leśnego przy Prezydium PRN H. Ziółkowski.

Radny Markun przedstawił m. in. sprawozdanie z kontroli szkół świetlicy i półkolonii, podkreślając momenty pozytywne jak np. sprawnie przeprowadzoną akcję remontową szkół (niestety nie wszystkich), zaopatrzenie szkół w opał, dobrze postawioną akcję dożywiania dzieci przy szkołach w Koronowie i Fordonie.

Podczas kontroli ustalono jednakże również szereg niedociągnięć. Stwierdzono m. in. w dziecińcu sezonowym w Morzewcu niedostateczne wyżywienie dzieci, brak planu zajęć dnia, niechlujstwo. Świetlica w Morzewcu nie spełnia też swego przeznaczenia. Niszczeją instrumenty muzyczne zakupione dla świetlicy, a samą świetlicę przeznaczono na magazyn zboża, a tymczasem młodzież wsi przygotowująca się na ogólnopolskie dożynki w Lublinie nie posiada pomieszczenia do odbywania prób.

Interesujące było sprawozdanie inspektora szkolnego Augustyna, który omawiając zagadnienie szkolnictwa pow. bydgoskiego przedstawił m. in. sprawę nauczycielstwa. Od chwili rozpoczęcia roku szkolnego dzieli nas zaledwie kilkadziesiąt godzin — a do tej pory brak 14 sił nauczycielskich dla obsadzenia etatów w powiecie. Na ogólną liczbę zatrudnionych w szkołach 14 proc. nauczycieli stanowią niewykwalifikowane siły. (Brak ten nie jest jednak zbyt rażący, gdy porówna się stan ten z pow. rypińskim gdzie 69 proc. stanowią siły o niepełnych kwalifikacjach). W przyszłym roku stan ulegnie znacznej poprawie, gdyż nauczyciele ci uzupełniają swe wiadomości fachowe na specjalnych kursach. Pocieszającym też objawem jest fakt, że wśród tych młodych kadr są jednostki o nieprzeciętnym wyrobieniu społecznym i politycznym. Duży odsetek młodzieży po ukończeniu szkoły podstawowej przechodzi do szkół zawodowych. Dzieje się to dzięki nauczycielstwu, które prowadzi w tym kierunku akcję propagandową. Na zakończenie swego referatu insp. Augustyn stwierdził, że sprawa szkolnictwa na terenie powiatu znacznie się polepszyła z chwilą wprowadzenia w życie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej.

Zespół amatorski ŚSS przoduje

Przy końcu ub. roku powstała przy Świeckiej Spółdzielni Spożywców sekcja teatru amatorskiego. Od początku swego istnienia zespół ten prowadzi aktywną pracę, biorąc udział w wielu imprezach.

W dniu 1 maja zespół SSS ukazuje się w akademii ogólnomiejskiej na scenie Domu Kultury i cieszy się dużym powodzeniem.

Zostaje wyróżniony i zakwalifikowany przez PRZZ jako ekipa łączności pomiędzy miastem a wsią. Działalność sekcji rozwija się jeszcze bardziej. Następuje szereg wyjazdów do Kawęczyna, Lniana, Osia, Tlenia i innych miejscowości, gdzie młodzi amatorzy gry scenicznej zbierają mnóstwo sukcesów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje kierownik zespołu Stanisław Dziewiątkowski oraz jeden z współorganizatorów Kamiński.

Lecz nie wszystko przedstawia się w różowym świetle. Zespół ten napotyka bowiem na pewne trudności. Najważniejszą z nich to niewątpliwie brak instrumentu muzycznego, w tym wypadku — akordeonu, mimo, iż delegat miejscowego oddziału sprawę tą poruszył na IV plenum ORZZ Prac. Spółdz. Mimo obietnicy, akordeonu dotychczas nie otrzymano. A warto byłoby ażeby ORZZ zainteresowała się owym zespołem i roztoczyła nad nim nieco większą opiekę. Zespół projektuje wyjazd w dniu 3 września do PGR Laskowice gdzie odbędą się tradycyjne dożynki oraz przygotowuje bogaty materiał na Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. H. S.

Kampania wyborcza do władz PCK

przebiega sprawnie

Pierwsze w Polsce odrodzonej wybory do władz Polskiego Czerwonego Krzyża na wszystkich szczeblach organizacyjnych, rozpoczęte z dniem 25 lipca br. przebiegają na terenie całego województwa bydgoskiego planowo, wg. sporządzonych kalendarzyków zebrań. Drobne przesunięcia, jakie mają miejsce, wynikają z powodu zajęć przy pracach rolnych (na wsi) oraz z powodu okresu urlopowego (w mieście).

Do 20 sierpnia br. przeprowadzono wybory w 168 kołach PCK co wynosi 40 proc. ogólnego stanu.

Nowe zarządy rekrutują się wyłącznie z ludzi pracy — robotników, chłopów i inteligencji pracującej, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na dalszy rozwój prac Polskiego Czerwonego Krzyża.

Nastawienie społeczeństwa pomorskiego do PCK jest zdecydowanie przychylne, chodziłoby jednak o większe zainteresowanie się szerszego ogółu pracami Polskiego Czerwonego Krzyża, który cały swój wysiłek skierowuje na utrzymanie pokoju, na podniesienie uświadomienia sanitarnego wśród mas pracujących, na podniesienie higieny życia codziennego, a co za tym idzie — zdrowia ludzi pracy, w myśl zasady, że tylko zdrowy obywatel zbuduje mocną i szczęśliwą Polskę socjalistyczną.

W dyskusjach widać troskę o zdrowie człowieka pracy. Społeczeństwo nasze domaga się wznowienia i wzmożenia działalności ambulansów ruchomych i ekip lekarskich, docierających do wszystkich ludzi pracy, bez względu na odległość i niewygodne drogi, jakie do nich prowadzą. Apteczki PCK po wsiach, gdzie rzadko docierają lekarze powiatowi, są jedyną pomocą; przeszkoleni na kursach sanitarnych przez PCK ratownicy przemysłowi, wiejskie przewodniczki zdrowia i dróżnicy prowadzący punkty ratowniczo-sanitarne są bardzo często jedynymi przedstawicielami służby zdrowia, niosącymi pomoc sanitarną w swoim środowisku w nagłych wypadkach. Masowe szkolenie sanitarne młodzieży przyniesie społeczeństwu w przyszłości ogromne korzyści, bo zlikwiduje analfabetyzm na polu sanitarnym.

Na wszystkich zebraniach uchwalane są rezolucje potępiające agresywne poczynania anglosaskich imperialistów na Korei, oraz zobowiązujące członków do wzmożonej pracy w ramach Planu 6-letniego.

Kto wygrał w konkursie sportowym IKP

Biorąc za podstawę przeszło 700 kuponów konkursowych, które wpłynęły na nasze ręce, musimy stwierdzić, że zwycięstwo piłkarzy Legii bydgoskiej w spotkaniu z I-ligowym Górnikiem (Bytom) było nieoczekiwane. Zaledwie 70 uczestników, a więc 10 proc. przewidziało zwycięstwo piłkarskiego wicemistrza Pomorza. Wynik końcowy 4:2 dla Legii przewidziało zaledwie czterech uczestników. Wyniku do przerwy nikt nie przewidział dokładnie. Najbliższy odgadnięcia był Grzegorz Kamieński (1:2), dalej Czesław Barczykowski. Oto więc nazwiska zwycięzców w naszym konkursie sportowym, którzy zgłoszą się w redakcji IKP (ul. Czerwonej Armii 20) w czwartek w godz. 14—16 po odbiór nagród książkowych:

Grzegorz Kamieński, Sobieskiego 6-2, Czesław Borczykowski, Toruńska 112-3, Jan Zuckie.... (końcówka nieczytelna), Traugutta 5, Henryk Fons, Matejki 5-3.

SPORT

CZY ŻYMIRSKI POWTÓRZY SUKCES?



Andrzej Żymirski

Jak już donosiliśmy, w niedzielę, 3. 9. br. bydgoska Gwardia organizuje wielkie uliczne wyścigi motocyklowe o tzw. II Srebrny Kask m. Bydgoszczy. Przypominamy, że w ub. roku cenne trofeum w podobnym wyścigu zdobył czołowy motocyklista polski Andrzej Zymirski. Tegoroczny wyścig będzie miał znakomitą obsadę i aby powtórzyć zeszłoroczny sukces Zymirski będzie musiał stoczyć zaciętą walkę z czołowymi jeźdźcami Polski.

SPORTOWCY WOJEWÓDZTWA PRZED KONGRESEM POKOJU

BYDGOSZCZ (PAP). Z okazji zbliżającego się Kongresu Pokoju sportowcy woj. bydgoskiego, zrzeszeni w kołach i klubach sportowych, zorganizowali szereg pogadanek na temat walki o pokój. Wszędzie napiętnowano napaść anglo-merykańskich imperialistów oraz podkreślano bohaterstwo w zwycięskiej walce narodu koreańskiego.

W dniach 1—3 września na terenie całego województwa odbędą się liczne masowe imprezy sportowe.

ODPRAWA TRENERÓW I INSTRUKTORÓW BOKSU

BYDGOSZCZ (PAP). W Bydgoszczy odbyła się odprawa instruktorów i trenerów pięściarskich woj. bydgoskiego. Referat na temat metodyki sportu pięściarskiego wygłosił trener Związkowca — Rinke. Następnie wiceprzewodniczący POZB Kocon omówił stan rozwoju sportu pięściarskiego, po czym wywiązała się ożywiona dyskusja, po której zebrani uchwalili rezolucję, zobowiązując się wychowywać pięściarzy o wysokich walorach moralnych — sportowców karnych i zdyscyplinowanych.

Na zakończenie kpt. POZB — Falkowski wystąpił z wnioskiem założenia koła trenerów, w celu ujednolicenia systemu treningowego, podniesienia dyscypliny sportowej oraz poziomu pięściarstwa na terenie województwa.

SPORTOWCY BYDGOSCY NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

BYDGOSZCZ (PAP). Z okazji zbliżającego się miesiąca odbudowy Warszawy sportowcy woj. bydgoskiego postanowili przeznaczyć 5 proc. dochodu brutto z wszystkich imprez zorganizowanych w tym okresie, na rzecz odbudowy stolicy. — Oprócz tego Wojewódzka Rada Sportu Wiejskiego przekaże 50 proc. dochodu z organizowanych w Aleksandrowie Kuj. wojewódzkich mistrzostw LZS. Pomorski Związek Motorowy zobowiązał się do zorganizowania trójmeczu żużlowego o puchar Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy. Również Pom. Okr. Zw. Pływacki urządzi specjalną imprezę, z której dochód przeznaczy na ten cel.

UNIA (BYDG.) — SPÓJNIA (ZŁOTÓW) 9:9

W ub. niedzielę rozegrano w Złotowie towarzyskie spotkanie pięściarskie Unia (Bydg.) — Spójnia (Złotów) z wynikiem 9:9. Najlepsze walki stoczyli: Kośmider (U) z Kasprzakiem (S) i Wrukowski (U) z Woźniakiem (S).

ZWIĄZKOWIEC — REPREZENTACJA OW-

W nadch. sobotę, 2. 9. br. o godz. 19.30 w hali OW odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie między miejscowym Związkowcem a Reprezentacją OW-I. Wojskowi wystąpią w następującym składzie: Rozpierski (dawn. Związkowiec Łódź), Malinowski, Kondraciuk, Kawczyński (dawn. Włókniarz Łódź), Baranowski (dawn. Związkowiec Bydg.), Derkowski, Dębowski (dawn. Kolejarz Inowr.), Czwojdziński (dawn. Stal Pozn.). Najciekawiej zapowiada się walka w w. półśredniej, w której Baranowski spotka się z Buczkowskim. Będzie to rewanż za mistrzostwa okręgu.

Mały Felieton

Grzybobranie

— Jutro wybierzemy się na grzyby! — zadecydowała ciocia Frania, a że na świecie nie ma takiego śmiałka, któryby zaoponował temu, co ciocia mówi, więc słowo stało się ciałem.

Ściągnęli mnie z łóżka o czwartej rano. Na dworze było ciemno i ponuro.

Gdy uświadomiłem sobie, że to niedziela — zacząłem gorzko płakać.

— Cały tydzień człowiek pracuje i nawet w niedzielę...

— Przestań beczeć! — wrzasnęła ciocia i groźnie spojrzała na zegar.

Po kwadransie byliśmy już na dworcu. Dźwigałem dwa puste i jeden pełen kosz. Ponadto pled. Ponadto kuchenkę spirytusową.

Wysiedliśmy na małej stacyjce i ciocia objęła kierownictwo.

— Za mną marsz!

Maszerowaliśmy z godzinę. Przemarzłem na kość. W butach chlupała woda. Nie mogąc nadążyć za czołem kolumny, zostałem nieco w tyle. Razem ze mną został wujo Kleofas.

— Zaczekaj, zaczekaj... — przywołał mnie konspiracyjnym szeptem. — Pokrzepimy się trochę...

Wydobył z teczki butelkę z jałowcówką i poczęliśmy się pokrzepiać. Na tym miłym zajęciu przydybała nas ciocia. Oczywiście jałowcówka uległa konfiskacie.

— Zbierać grzyby, alkoholicy!

Czoło kolumny dotarło już do lasu. Las był, owszem, spory. 7 sosen i trzy brzózki. Dziewicza puszcza.

Pierwszego grzyba znalazła Kazia. Był to wprawdzie muchomor, ale pieczołowicie schowaliśmy go do kosza. Dalsze poszukiwania nie dały spodziewanego rezultatu. Najbardziej to zmartwiło wuja Kleofasa. Koniecz nie chciał znaleźć kilka grzybków w marynacie. Z cebulką. Przez pół godziny tłumaczyłem mu, że grzybków takich nie znajduje się w lesie, tylko w barze „Pod Przekąską". Pokręcił żałośnie nosem i spytał:

— A śledzie?

Dałem spokój. Lepiej się nie denerwować. Zostawiłem wuja i pomaszerowałem za ciocią. Znalazła parę małych, żółtych grzybków. Pokraśniała aż z uciechy. Oglądałem ową zdobycz, gdy Kazia zobaczyła zająca. Tak ją to przeraziło, że zapominając o swej tuszy wdrapała się momentalnie na czubek sporej sosny. Nie mogła później zejść z powrotem, wobec czego oświadczyłem, że udam się do najbliższego miasteczka po straż pożarna. Ciocia jednak się na to nie zgodziła.

— Wolę ciebie mieć na oku! — rzekła, po czym spojrzała w górę i zawołała pod adresem Kazi:

— Kaziu, drogie dziecko, uciekaj z tego drzewa! Wiewiórka łazi ci nad głową!

Drogie dziecko, Kazia, pisnęła przeraźliwie i dała wspaniałego dubla. Prosto na ciocię. Zrobiło się trochę wrzasku, ale po kwadransie zapanował spokój.

Zbieraliśmy grzyby dalej. Nie wszyscy wprawdzie, bowiem wujo Kleofas skrył się tak, że w żaden sposób nie mogliśmy go odszukać.

Gdy słońce zaszło — mieliśmy już obfitą zdobycz. Cały kosz!

— Możemy wracać! — zezwoliła łaskawie ciocia. Skwapliwie pociągnęliśmy w stronę stacji. Ludzie przystawali na nasz widok.

Ostatkiem sił dowlekliśmy się do pociągu.

— Zmęczeni jesteśmy, prawda — zaczęła tam ciocia przemówienie — lecz pomyślcie: cały dzień na świeżym powietrzu! Ile wrażeń! Jakie kolosalne korzyści! A na kolację zrobimy grzybki! W śmietanie! Palce lizać!

Nie mogłem już się doczekać tych grzybków. Pomagałem nawet w kuchni. Gdy wszystko było gotowe przyszedł z wizytą Dezydery Purchawka. Uśmiechnął się promiennie, pociągnął nosem i rzekł:

— Jak widzę, grzybki w robocie! Własnego zbierania może?

— A tak, tak! — potwierdziła ciocia. — Własnego! Spróbuje pan?

Dezydery Purchawka zerwał się z krzesła i stanął w pobliżu drzwi.

— Zachowaj, Panie! Nigdy w świecie! Wie pani, co się stało u moich teściów?

Spojrzeliśmy nań z niepokojem.

— Pięć osób zatruło się grzybami! — obwieścił ze zgrozą. — Cztery osoby w szpitalu, dwie jedną nogą na tamtym świecie!

— A skąd mieli grzyby? — zapytałem trwożliwie.

Dezydery Purchawka popatrzył na mnie, jak na nieboszczyka.

— Własnego zbierania... — szepnął.

Wówczas wstałem od stołu i głodny poszedłem spać. Jeszcze mi życie miłe.

A ciocia, jak gdyby nigdy nic, opchnęła dwa talerze duszonych grzybków. Wylizała garnek.

Wcale jej nie zaszkodziło. Rano, gdy maszerowałem do biura, powiedziała:

— W następną niedzielę znowu wybierzemy się na grzyby!

W związku z tym postaram się o to, by mi w niedzielę wyznaczono dyżur. Świat jest taki piękny, po cóż go opuszczać przed czasem?

Niech ciocia idzie na grzyby sama, jej bowiem, jak mówi wujo Kleofas, nawet potrawka z drutu kolczastego, polana kwasem solnym i posypana tłuczonym szkłem nie jest w stanie zaszkodzić...

JUR.

WYDAWNICTWA NADESŁANE

Stefan Żeromski: **„Sułkowski — Tureń"** — Spółdz. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Teodor Tomasz Jeż: **„Pamiętniki starającego się"** — Spółdz. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Aleksy Jugow: **„Pawlow"** — Spółdz. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Borys Zitkow: **„Historie morskie"** — Spółdz. Wyd. „Czytelnik", Warszawa 1950.

Sprawa agresji USA w Chinach
na Radzie Bezpieczeństwa

(ciąg dalszy ze strony 2)

dząc, że nie zapoznał się z odpowiednimi dokumentami.

Malik odpowiedział, że jeśli niektórzy członkowie Rady nie zapoznali się z odpowiednimi dokumentami i nie mogą wskutek tego wypowiedzieć się w danej sprawie, to skarga Chińskiej Republiki Ludowej może być włączona do porządku obrad następnego posiedzenia. Rada wyraziła zgodę na tę propozycję przewodniczącego.

Następnie Malik występując w charakterze delegata ZSRR zaproponował, by Rada Bezpieczeństwa w trybie wniosku nagłego postanowiła zaprosić natychmiast przedstawicieli chińskiego rządu ludowego do udziału w dyskusji nad skargą przeciwko zbrojnemu wtargnięciu na wyspę Taiwan (Formozę). Zw. Radziecki kieruje się postanowieniem Karty ONZ, wymagającym obecności przedstawicieli chińskiego rządu ludowego jako strony uczestniczącej w sporze. Zw. Radziecki, wysuwając swą propozycję, kieruje się także dotychczasową praktyką zapraszania na posiedzenia Rady Bezpieczeństwa stron, uczestniczących w omawianym sporze, jak to miało np. miejsce w wypadku Indonezji, Palestyny i Kaszmiru. Malik zaznaczył, że delegaci chińskiego rządu ludowego będą mogli przybyć z Pekinu w przeciągu 3 do 5 dni.

Austin zaoponował, twierdząc, że nie może się zgodzić na propozycję Malika zanim sprawa nie została rozpatrzona pod względem merytorycznym i określając tę propozycję jako „przedwczesną".

Malik oświadczył, że byłoby rzeczą niesprawiedliwą naruszać w danym wypaku zasadę zapraszania obu stron uczestniczących w sporze, tak jak narusza się tę zasadę w wypadku Korei. Malik zaproponował, by Rada rozstrzygnęła tę sprawę w drodze głosowania.

5 delegacji wypowiedziało się przeciwko propozycji radzieckiej (Stany Zjednoczone, Norwegia, Kuba, Ekwador i Kuomintang), a 2 głosy padły za propozycją radziecką (ZSRR i Jugosławia). Delegaci Francji, W. Brytanii, Indii i Egiptu wstrzymali się od głosu.

Malik stwierdził, że jego decyzja pozostaje w mocy, ponieważ dla odrzucenia propozycji przewodniczącego wymagana jest większość 7 głosów i wezwał delegatów do wypowiedzenia się nad następującym wnioskiem:

„W związku z oświadczeniem centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie zbrojnego wtargnięcia na wyspę Taiwan (Formozę), Rada Bezpieczeństwa postanawia zaprosić na swe posiedzenie przedstawiciela centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej".

Delegat brytyjski Jebb wyraził zaniepokojenie, by propozycja radziecka nie została uznana za zaproszenie delegata chińskiego rządu ludowego do uczestniczenia we wszystkich posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa.

Jebb zaproponował, by dodano zdanie precyzujące, że zaproszenie dotyczy tylko tych posiedzeń Rady, na których omawiana będzie sprawa Formozy.

Przewodniczący zgodził się na propozycję delegata brytyjskiego.

Natomiast delegat amerykański Austin usiłował nie dopuścić do głosowania „przestrzegając" członków Rady przed niebezpieczeństwem zbyt — jak się wyraził — „pośpiesznych" decyzji. Austin zarzucił przewodniczącemu, że uniemożliwia on rzekomo zaproszenie do Rady przedstawicieli Korei Południowej, usiłując przeforsować zaproszenie przedstawicieli Korei Północnej i chińskiego rządu ludowego. „Czy mamy się podporządkować tym decyzjom przewodniczącego?" — zapytał Austin.

Malik wyraził zdziwienie z powodu zachowania się delegata amerykańskiego, który narusza brutalnie proceduralne przepisy, usiłując wywrzeć nacisk na członków Rady w trakcie głosowania.

Delegat amerykański — dodał Malik — jest niekonsekwentny. W sprawie koreańskiej delegat USA twierdzi, że Korea Północna jest rzekomo „napastnikiem" i wobec tego jej przedstawiciel nie może być obecny na posiedzeniach Rady Bezpieczeństwa. — Twierdzi on dalej, że obecni być mogą tylko przedstawiciele „ofiary napaści". W sprawie natomiast wyspy Taiwan delegat amerykański robi zwrot o 180 stopni.

Przedstawiciel agresora — Stanów Zjednoczonych zasiada przy stole obrad. Jednocześnie tenże przedstawiciel Stanów Zjednoczonych twierdzi, że nie powinno być żadnych „uprzedzeń" i że ofiara napaści nie może być obecna przy obradach, a obecny może być tylko napastnik.

Przedstawiciel Ekwadoru, Quevedo oświadczył, że w danej sprawie nie wypowiada się ani za ani przeciw propozycji przewodniczącego i że zastrzega sobie prawo powzięcia decyzji.

Następnie Jebb oświadczył, że delegacja brytyjska powstrzyma się od głosu w sprawie ewentualnego zaproszenia przedstawiciela chińskiego rządu ludowego i że należałoby zaczekać do chwili, gdy Rada Bezpieczeństwa będzie dokładnie wiedziała kiedy sprawa Formozy będzie omawiana.

Delegat francuski Chauvel również oświadczył, że powstrzyma się od głosu.

Przedstawiciel Norwegii Sunde prosił o odczytanie tekstu wniosku.

Następnie odbyło się głosowanie, w którym 4 delegacje (ZSRR, Norwegia, Indie i Jugosławia) wypowiedziały się za wnioskiem. Francja, W. Brytania i Egipt wstrzymały się od głosu, a Stany Zjednoczone, Kuba, Ekwador i delegat Kuomintangu głosowali przeciwko wnioskowi.

W wyniku głosowania Malik oznajmił, że wniosek upadł. Jednakże delegacja radziecka zastrzega sobie prawo ponownego postawienia wniosku zaproszenia przedstawicieli chińskiego rządu ludowego, gdy sprawa Taiwanu będzie rozpatrywana pod względem merytorycznym.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa zwołane zostało na dzień 31 sierpnia br.

SPORT

Wyścig kolarski „Szlakiem Pokoju"

Wrzesiński pierwszy w Opolu

OPOLE. Na starcie honorowym II etapu, przed Górniczym Domem Kultury w Wałbrzychu, żegnały kolarzy tłumy publiczności. Po odegraniu Międzynarodówki przez orkiestrę Górników z kop. „Mieszko" krótkie przemówienie wygłosił sekretarz Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Wałbrzychu — Głowacki, który powiedział m. in.: „Walka o pokój na naszym etapie polega na skupieniu wszystkich sił w celu wykonania Planu 6-letniego, budującego zręby socjalizmu w Polsce. Na I Polski Kongres Pokoju przybędą do stolicy przedstawiciele władz i całego społeczeństwa. Na Kongresie tym nie zabraknie sportowców polskich, którzy razem z innymi delegacjami zapewnią Kongres o swym głębokim pragnieniu pogłębienia i rozszerzenia walki o trwały pokój na świecie."

Na zakończenie mówca wzniósł okrzyk na cześć Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina oraz Narodu Polskiego, Prezydenta Bolesława Bieruta oraz sportowców polskich, niezłomnie kroczących w szeregach bojowników o pokój i socjalizm.

II etap był najdłuższy z całego wyścigu (168 km), wymagał więc dużej wytrzymałości i nic dziwnego, że w przeciwieństwie do poprzedniego etapu na mecie w Opolu triumfowali kolarze rutynowani, a w pierwszej czołowej dziesiątce z młodzieży byli tylko Wilczewski i Maliński.

Wyniki II etapu — indywidualne: 1) Wrzesiński — 4:28:40; 2) Kłąbiński — 4:28:45; 3) Łazarczyk — 4:28:46; 4) Liśkiewicz — 4:28:47; 5) Wilczewski — 4:28:49.

Klasyfikacja indywidualna po dwóch etapach: 1) Wilczewski (Unia II) — 7:22:54; 2) Kłąbiński (Gwardia I) — 7:25:35; 3) Łazarczyk (Włókniarz I) — 7:25:36; 4) Liśkiewicz (Gwardia I) — 7:25:38; 5) Wójcik (Ogniwo I) — 7:29:20.

Drużynowo etap wygrała Gwardia — 13:34:18, przed Unią — 13:48:03 i Kolejarzem — 13:50:42. Po dwóch etapach prowadzi Gwardia I — 22:25:26; 2) Włókniarz — 22:41:46; 3) Kolejarz — 22:47:30.

Budowlani (Gdańsk) — Victoria (Barlin) 2:0

GDAŃSK. Na Wybrzeżu bawił mistrz PZPN z Francji — Victoria (Barlin), który rozegrał spotkanie piłkarskie z Budowlanymi z Gdańska. Po słabej grze zwyciężyli Budowlani 2:0 (1:0). Bramki strzelili: Kokot II w 5 min. i Rogocz — w 60 min. gry. Sędziował Olszewski z Gdańska. Widzów 10 tys.

Australia zdobywa puchar Davisa

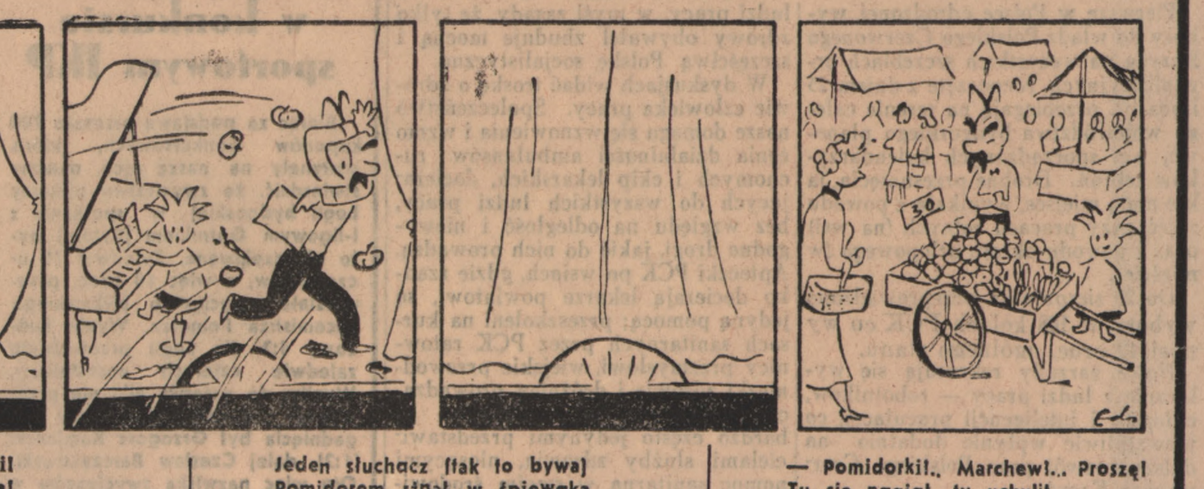
NOWY JORK. W finałowym meczu tenisowym Australia pokonała USA 4:1, zdobywając tym samym puchar Davisa. Wyniki spotkań: Sedgman — T. Brown 6:0, 8:6, 9:7; Mc Gregor — Schroeder 13:11, 6:3, 6:4; Bromwich, Sedgman — Schroeder, Mulloy 4:6, 6:4, 6:2, 4:6, 6:4; Sedgman — Schroeder 6:2, 6:2, 6:2; Mc Gregor — T. Brown 11:9, 10:8, 9:11, 1:6, 4:6.

RADIO

PROGRAM RADIOWY NA PIĄTEK 1. 9. 1950 r.

5.00 Początek audycji i sygnał czasu. 5.05 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. — 6.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 6.05 Gimnastyka poranna. 6.15 Koncert. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Gimnastyka. — 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.10 Muzyka z płyt. 8.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej 12.04 Dziennik południowy. 12.25 Przerwa. 13.25 Program dnia. 14.00 Radiokronika. 14.55 Mówią książki. 15.10 Muzyka francuska. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka z płyt. 16.00 Dziennik popołudniowy. 17.00 Koncert dla przodowników pracy 17.45 Rezerwa. 17.48 Muzyka z płyt. 18.05 Pogadanka sportowa. 18.15 Muzyka ludowa. 18.45 Audycja satyryczna „Szpilki". 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Ulubione melodie. 21.15 Koncert. 21.30 Rezerwa. — 21.50 Reportaż z wyścigu kolarskiego. 22.00 Wszechnica radiowa. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka z płyt. 24.00 Hymn i koniec audycji.

FURDYGA I SYN



Dziś recital Furdygowski!
Walc z opery Casanova!
Lecz cóż, śpiewak męczy gości
Jak syrena alarmowa!

Jeden słuchacz (tak to bywa)
Pomidorem rżnął w śpiewaka,
Sypią zewsząd się warzywa
I powstała w sali draka.

— Pomidorki!.. Marchew!.. Proszę!
Tu się nagiął, tu uchylił,
A jak zebrał już potrosze,
Poszedł na targ i opylił.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1.25534